

KS. ROMAN NIR, STULECIE POLSKIEGO SEMINARIUM W ORCHARD LAKE W STANACH ZJEDNOCZONYCH 1885 - 1985, WYD. CENTRALNE ARCHIWUM POLONII AMERYKAŃSKIEJ W ORCHARD LAKE, ORCHARD LAKE-MICHIGAN 1987, S. 367.

Nader rzadko dociera do rąk czytelnika w Polsce książka wydrukowana w języku polskim poza granicami kraju. Szczególną zaś rzadkość stanowią polskie książki pochodzące ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Książkę Profesor Roman Nir opublikował w 1987 r. obszerną, liczącą 367 stron, pracę poświęconą dziejom Polskiego Seminarium w Orchard Lake. Stulecie istnienia tej polskiej placówki kulturalnej na ziemi amerykańskiej stanowiło doskonałą okazję do zaprezentowania polskiej społeczności tak w Stanach Zjednoczonych jak i w innych państwach, a także w Polsce przeszłości i dobroku tej zasłużonej "ambasady polskiej kultury" oraz myśli filozoficzno-teologicznej. Polskie Seminarium miało bowiem nie tylko kształcić kapłanów dla polskiej emigracji głównie w Stanach Zjednoczonych, ale także miało przyczynić się do zachowania i pielęgnowania języka polskiego wśród Polonii, a przez to do umocnienia narodowości polskiej na emigracji.

Autor opracowania jest znany polskiemu i polonijnemu czytelnikowi z bardzo licznych artykułów opublikowanych w różnych czasopismach. Sam zaznacza, że "w pracy naukowej opublikował szereg katalogów polskich archiwów, ponad 500 artykułów w czasopismach specjalistycznych w Polsce, Wielkiej Brytanii, Włoszech, USA i Kanadzie". Jest to faktycznie ogromny dorobek naukowy. Należy nadto podkreślić, że Autor jest przygotowany do tego rodzaju pracy. I znów sam Autor pisze, że "po dwóch latach pracy duszpasterskiej został skierowany na studia specjalistyczne z zakresu historii i bibliotekoznawstwa. Ukończył je w Warszawie. W 1970 r. na prośbę dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej KUL-u, ojca Romualda Gustawa, został pracownikiem tej biblioteki. Z przejściem do Lublina kontynuował studia w Instytucie Historii KUL w dziedzinie archiwistyki, uwieńczony doktoratem z zakresu historii i organizacji bibliotek kościelnych w Polsce ... W tym czasie prowadził wykłady z zakresu kultury i archiwistyki, równocześnie opracowując zbiory diecezjalne w Częstochowie". Od 1978 r. objął stanowisko dyrektora Archiwum Polonii w Orchard Lake. Bez wątpienia 10-letnia praca w Archiwum Polonii zdecydowała o podjęciu tematu recenzowanej pracy. Dostęp do źródeł Polskiego Seminarium predysponował Autora do naukowego i wnikliwego ukazania dziejów tej placówki teologicznej.

Na treść i formę pracy ks. Nira istotne światło rzuca krótki i lapidarny wstęp Edwarda Duszy, poprzedzający opracowanie Autora. E. Dusza podkreśla, że szkice ks. Nira "były drukowane na łamach "Dziennika Polskiego" wychodzącego w Ditoit w latach 1984 - 1985". Zaś ze względu na mały nakład "Dziennika" artykuły ks. Nira ukazują się w formie książkowej. Dalej autor "Wstępu" dodaje, że ks. Nir "zamieścił całe partie dokumentów, zaczerpniętych z Archiwum Polonii w Orchard Lake". Dusza powołuje się na wypowiedź Autora, że "szkice są bazą do naukowego opracowania historii Seminarium Polskiego".

Powyższe stwierdzenia są bardzo ważne, ale czytelnik odczuwa jednocześnie brak pewnych wyjaśnień. Bowiern jest rzeczą znaną i praktykowaną, iż wcześniej opublikowane artykuły w czasopiśmie później ukazują się w formie książkowej, ale w takich wypadkach zwykle artykuły czy szkice są poprawiane i udoskonalane, a poświęcone jednemu tematowi są przez autora artykułów odpowiednio skorelowane w stosunku do całości dzieła. Ten brak wyczuwa czytelnik. Szkoda przeto, że ks. Nir nie napisał wstępu typowego do opracowania naukowego, a wprowadzenie E. Duszy mogło stanowić przedmowę. Polskiego czytelnika bowiem interesuje baza źródłowa przedstawionych faktów (tego należało się spodziewać od ks. Nira), dotychczasowy stan badań na ten temat czy też uzasadnienie konstrukcji książki.

Strona tytułowa książki sugeruje pełne opracowanie tematu. Takie przypuszczenie uzasadnia brak jakiegokolwiek podtytułu. Na zawartość opracowania wskazuje także podział na rozdziały. Książka liczy aż 39 rozdziałów. Liczba przeto rozdziałów jest bardzo wielka, a przeciętnie na każdy rozdział przypada 9 stron, a odliczywszy zdjęcia, indeksy i wolne strony objętość rozdziałów wynosi 7 - 8 stron. Jeden z rozdziałów nosi taki sam tytuł, jak całe opracowanie - Stulecie Seminarium Polskiego w Stanach Zjednoczonych 1885 - 1985 - (tytuł książki bardziej rozbudowany). Uderza jedynie różny sposób pisania nazwy instytucji - w tytule książki Autor pisze Polskie Seminarium, a w poszczególnych rozdziałach "Seminarium Polskie". Pisownię należałoby ujednolicić. Niektóre szkice są dość luźno związane z tematem opracowania np. *Opis Męki Pańskiej* ks. Józefa Dąbrowskiego. Książka Dąbrowskiego spełniała bardzo ważną rolę, ale w stosunku do studentów w Orchard Lake, tak jak i w innych wypadkach "kształtowała religijność studentów Seminarium Polskiego". Takich zaś książek do nabożeństwa, było wiele w Seminarium Polskim, a Autor tylko jedną opracował. Więź tego modlitewnika jest zbyt luźna z dziejami Seminarium. Podobnie też rozdział o siostrach felicjankach w świetle listów ks. Józefa Dąbrowskiego (s. 269 - 272) niewiele ma wspólnego z Seminarium. Ogromna jednak większość artykułów jest złączona ściśle z tematem książki.

Zawartość książki podkreślają dwa cenne indeksy - osób oraz nazw geograficznych i etnicznych, podane w końcowej części publikacji. Podkreślić należy wartość także tej części książki, w której zostały umieszczone zdjęcia tak budynków Polskiego Seminarium, jak i osób związanych z tymże Seminarium. Cenne są zwłaszcza zdjęcia absolwentów z różnych lat studiów (*tableaux*). Najstarsze z nich pochodzi z 1903 r. (absolwenci gimnazjum).

Najbardziej naukowym jest bez wątpienia rozdział 39 pt. "Historia Centralnego Archiwum Polonii Amerykańskiej w Orchard Lake" (s. 309 - 316). Ten artykuł posiada dokumentację naukową zawartą w 43 przypisach. Była to zapewne najbliższa sprawa Autorowi. Zrozumiałą jest rzeczą, że przy opracowywaniu tego zagadnienia Autor posługiwał się własnymi wcześniejszymi pracami. Przynajmniej połowę przypisów pochodzi z działalności pisarskiej Autora. Można zauważyć pewne różnice w podawaniu przypisów np. w przypisie 4 (s. 319) Autor czterokrotnie w bezpośredniej kolejności wymienił ks. J(ózefa)

Swastka jako autora różnych artykułów, podczas gdy w analogicznej sytuacji w przypisie 16 (s. 320) zamiast podawania pierwszej litery imienia i nazwiska tego samego pisarza Autor słusznie używa słowa "Tenże". W dalszym ciągu są stosowane także różne sposoby podawania przypisów. Są to jednak drobne usterki, na które zapewne jedynie recenzent ma obowiązek zwrócić uwagę.

Treść dzieła jest różnorodna, tak jak różnie przebiegały dzieje i działalność Polskiego Seminarium w różnych dziedzinach. W tak przyjętej koncepcji pracy trudno się nawet domagać jakiegoś równomiernego traktowania zagadnień. Autor pisał poszczególne szkice w różnym czasie jako samodzielne artykuły i jako taki każdy z nich stanowił oddzielną całość. Trudniej natomiast było z tych całościowych szkiców uczynić zwartą całość jako oddzielne i całościowe opracowanie. Czy Autor winien był mimo wszystko podjąć taką próbę. Okoliczność 100-lecia istnienia Polskiego Seminarium, tak zasłużonej placówki kulturalnej i kościelnej zapewne była silnym bodźcem do solidnego i naukowego opracowania. Zresztą zaprezentowany materiał, gdyby został należycie usystematyzowany mógłby stanowić już bardzo znaczną część takiego opracowania. Z pewnością podany materiał należałoby uzupełnić rozdziałem wstępnym poświęconym tłu historycznemu, w którym powstawało i działało Seminarium. Ważną rzeczą byłoby także zagadnienie powstawania i rozbudowy materialnej Seminarium, a chyba najważniejsze to stosunek Polonii Amerykańskiej do tej instytucji, a także i społeczeństwa amerykańskiego do Polskiego Seminarium.

Bardziej zrozumiałą byłaby treść dzieła, gdyby Autor w przypisach wyjaśnił wiele nazw osobowych i miejscowych. Nie każdy czytelnik w Polsce, a zapewne i za granicą zna wszystkich działaczy polonijnych czy inne osobistości wymienione w pracy. Pisząc artykuły do "Dziennika Polskiego" Autor był zwolniony z dokumentacji źródłowej, ale w publikacji zwartej taka dokumentacja byłaby bardzo wartościowa. Uczyni to zapewne Autor w zapowiedzianym opracowaniu naukowym.

Z treści rozprawy ks. Nira dowiadujemy się o bardzo wielu istotnych sprawach, związanych z dziejami Polskiego Seminarium w Orchard Lake. Przede wszystkim, że 14 I 1879 r. papież Leon XIII zezwolił O. Leopoldowi Moczygembie z Zakonu Franciszkanów Konwentualnych na ufundowanie Seminarium dla polskiej młodzieży w Stanach Zjednoczonych. Po jego śmierci wykonawcą tego zamierzenia został ks. Józef Dąbrowski, a kamień węgielny pod budowę Seminarium został położony 22 VII 1885 r. Patronami Seminarium zostali św. Cyryl i Metody, apostołowie Słowian. Ks. Dąbrowski w swoich relacjach podkreślał, że duży wpływ na powstanie tej instytucji miał kard. M. Ledóchowski, który swoje życzenia przekazał o. Moczygembie w 1879 r. Były tu prowadzone także Kolegium NMP i Szkoła Wyższa NMP, które przygotowywały głównie wychowanków do podjęcia studiów w Seminarium Duchownym. W poszczególnych szkicach Autor omówił regulaminy, działalność młodzieży, stowarzyszenia, a także ważniejsze wydarzenia. W tekście często cytuje teksty źródłowe, które dobrze ilustrują opisywane wydarzenia. Ostatnie z opisywanych wydarzeń pochodzą z najnowszych dziejów Polskiego Seminarium.

Pomiędzy wydarzeniami opisanymi przez Autora są znaczne luki czasowe, o których czytelnik chciałby także posiadać pewne wiadomości.

Książka pod względem graficznym prezentuje się doskonale. Wysoka jakość papieru, wyraźna czcionka drukarska podnoszą wartość pracy. Pomyłek drukarskich nie ma wiele. Dzieło posiada oprawę płócienną ze wspaniałą obwolutą.

Należy przypuszczać, że tak bogaty materiał naukowy w wyżej omówionych szkicach, wzbogacony jeszcze wiadomościami źródłowymi zawartymi w bogatym Archiwum Polonii Amerykańskiej pozwoli w krótkim czasie Autorowi oddać do rąk czytelnika w kraju i za granicą dojrzałą pod względem naukowym monografię o Polskim Seminarium w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych.

*Ks. Jan Związek*